

# Danuta Mastalska

---

## Maryja w duchowości zmartwychwstania

---

Salvatoris Mater 14/1/4, 35-47

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że upatrywanie związku między duchowością zmartwychwstania a Maryją jest poniekąd naciągane. Skoro przecież Ewangelie nic nie mówią o Jej spotkaniu ze Zmartwychwstałym, to sprawa jest jak gdyby zamknięta. I może to z tego powodu tak mało w literaturze mariologicznej znajduje się wzmianek na ten temat. Jeśli chodzi o udział Maryi w Misterium Paschalnym, najczęstszym przedmiotem analiz są nowotestamentowe relacje dotyczące obecności Maryi pod krzyżem i w Wieczerniku Zielonych Świąt. Jedynie osobno podejmowanym tematem jest dociekanie, czy Chrystus po swym Zmartwychwstaniu ukazał się Maryi jako pierwszej. Pozostałe zagadnienia, wiążące się ze wspomnianym Misterium, pojawiają się przy okazji innych wątków. Jednakże trwająca od Wcielenia więź Maryi z tajemnicą Chrystusa dotyczy także tajemnicy paschalnej w całości, a zatem również Zmartwychwstania. Z kolei Misterium Paschy nie oznacza wyłącznie konkretnej prawdy doktrynalnej, ale dotyczy także głębokiego doświadczenia duchowego Kościoła. Tak pisze na ten temat M. Chmielewski: *Eklezjalny wymiar chrześcijańskiego doświadczenia duchowego sprawia, że ma ono charakter paschalny, jest bowiem wspólnotowym doświadczeniem zmartwychwstałego Chrystusa i przyjęciem daru Pięćdziesiątnicy*<sup>1</sup>. Mówiąc zatem o duchowości Maryi, nie można w niej nie zauważyć rezurekcyjnego wymiaru.

Danuta Mastalska

## Maryja w duchowości zmartwychwstania

SALVATORIS MATER  
14(2012) nr 1-4, 35-47

### 1. Kwestia spotkania Maryi ze Zmartwychwstałym Chrystusem

W przedsoborowej mariologii często stosowano zasadę, że jeśli (zdaniem teologów) coś wypadłoby, by Bóg uczynił Maryi, to znaczy, że istotnie tak uczynił. Stąd też w kwestii odnoszącej się do spotkania Maryi ze Zmartwychwstałym Chrystusem wyciągano wnioski, iż ukazał się Jej jako pierwszej. Wydaje się jednak, że zarówno rozważanie tego, co wypada zrobić Bogu, jak też pogląd, że spotkanie Maryi ze Zmartwychwstałym przed wszystkimi innymi niekoniecznie musi świadczyć o Jej wyjątkowej godności oraz o słuszności Bożego postępowania. Można też zapytać, czy uza-

<sup>1</sup> M. CHMIELEWSKI, *Duchowe i mistyczne doświadczenie Maryi zamieszkiwania w Niej Trójcy Świętej*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 254.

sadnione – *sluszne* – jest pytanie o Bożą słuszość, skoro Jego *myśli nie są myślami naszymi...* (por. Iz 55, 8). Nie raz w historii zbawienia to, co wydawało się niesłuszne czy nawet absurdalne, okazywało się później głębokim sensem, którego w punkcie wyjścia nie można było dostrzec (choćby historia Abrahama i Izaaka, oraz wielu ciężkich doświadczeń proroków, a wreszcie także samej Maryi, która przeżywała noc wiary). Można by również teraz wydobywać ze świętej historii, jak i z tej przetaczającej się do dziś, wydarzenia, których sensu nie potrafimy zrozumieć.

Dlatego także w rozważaniu przypadków ukazywania się Zmartwychwstałego Chrystusa różnym osobom, w odniesieniu do Maryi właściwsze wydaje się pytanie nie o to, czy wypadało, by Ona ujrzała Go pierwsza, ale, co Bóg mówi nam przez milczenie Ewangelii o spotkaniu Zmartwychwstałego z Maryją.

Jak zaznacza J. Kudasiewicz, brak takiej wzmianki w Nowym Testamencie wskazuje na to, że pierwotna tradycja Kościoła nie przekazała takiej informacji<sup>2</sup>. Zdaniem tego wybitnego biblisty, *adresaci chrystofanii byli to ludzie załamani przez wydarzenia Wielkiego Piątku; smutni, płaczący, bojaźliwi, niedowierzający. Spotkanie ze Zmartwychwstałym zmienia ich, pociesza, podnosi, napędza odwagę. Wydarzenia Wielkiego Piątku nie załamały Maryi i nie zachwiały Jej wiary. Ona nie potrzebowała pocieszającej i podnoszącej na duchu chrystofanii. Ona wierzyła w orędzie zmartwychwstania Jej Syna bez chrystofanii, bez oglądania śladu gwoździ, bez dotykania miejsca gwoździ, bez wkładania ręki do Jego boku. Maryja już w momencie zwiastowania doświadczyła prawdy, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37); prawda ta w sposób szczególny błyszczy w zmartwychwstaniu Jezusa. Maryja jest Tą, która uwierzyła bez znaku<sup>3</sup> i uczy wiary opierającej się nie na znaku, a na słowie objawiającego Boga<sup>4</sup>.*

Błogosławiony Jan Paweł II, patrząc na Zmartwychwstanie w kontekście wydarzenia Krzyża, zaznacza, że Maryja już pod krzyżem Syna (przyominając sobie zapowiedzi Jego Zmartwychwstania), wzbudzała w sobie oczekiwanie i gorące pragnienie Jego Zmartwychwstania. *Nadzieja Maryi u stóp krzyża zawiera w sobie światło mocniejsze od ciemności, jaka panowała w wielu sercach: w obliczu ofiary Odkupiciela rodzi się w Maryi nadzieja Kościoła i ludzkości<sup>5</sup>.*

<sup>2</sup> J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, „Jedność”, Kielce 1996, 210.

<sup>3</sup> TAMŻE, 212.

<sup>4</sup> TAMŻE, 215.

<sup>5</sup> JAN PAWEŁ II, *Pod krzyżem Maryja uczestniczy w dziele Odkupienia* (2 IV 1997), w: *Katechezy maryjne*, tł. J. Pach, Częstochowa 1998, 209-210.

W tej perspektywie nie ma potrzeby udowadniania, że Maryja spotkała Zmartwychwstałego w sensie fizycznym jako pierwsza, czy że Go w ogóle spotkała w ten sposób. Rzeczywistość wiary, rzeczywistość duchowa ma bezwzględne pierwszeństwo przed materialnym, zewnętrznym faktem. Maryja, która od Zwiastowania przez całe życie trwała w wyjątkowej więzi duchowej z Chrystusem, nie utraciła jej po Jego Zmartwychwstaniu. Przeciwnie, ciało, człowieczeństwo Zmartwychwstałego Chrystusa jest tym samym realnym ciałem i człowieczeństwem Syna Maryi, którego Ona nosiła i urodziła, i dlatego Ich wzajemna łączność, więź duchowa stała się jeszcze silniejsza mocą Jego Zmartwychwstania. Wzrasta w nim i utrwała się na wieczność. I chociaż także na ten temat nie ma żadnego świadectwa Ewangelii, jednak można domniemywać, że Chrystus w chwili Zmartwychwstania opromienił Matkę światłem Zmartwychwstania, otoczył przyniesionym nowym życiem z całą jego mocą, objął Ją i przeniknął Duchem, w którym Zmartwychwstał. Osoba tak wrażliwa i podatna duchowo nie mogła pozostać w nieświadomości tego faktu. Dlatego można by powiedzieć, że Maryja nie potrzebowała iść do grobu, by spotkać Zmartwychwstałego. Rzeczywiście nie musiała oglądać opadłych z Niego płócien w pustym grobie, ani nawet nie musiała zobaczyć Jego fizycznej postaci, by Go spotkać najgłębiej i najrealniej, jak to tylko było możliwe. Nie chodzi w tym przypadku o jakiś przywilej pierwszeństwa, ale o konsekwencję tego, kim była – jako Jego Matka i pełna łaski Służebnica, najpilniejsza Uczennica i najbardziej wierząca.

Spotkała się ze Zmartwychwstałym w tym Duchu, w którym Go poczęła i który uczynił Ją taką właśnie Matką i Służebnicą; który Ją prowadził w głąb duchowej, niewyraźnej i niewyobraźalnej dla nas wspólnoty z Chrystusem, a przez Niego z Trójcą Świętą. Skali doświadczenia duchowego Maryi nie jesteśmy w stanie ogarnąć i opisać.

To w kontekście wiary sytuuje się spotkanie Maryi ze Zmartwychwstałym Jezusem. Janusz Królikowski pisze: *Ta obecność paschalna – obecność całkowicie nowa – oznacza, że Maryja odczuwa w sobie Słowo; co więcej, odczuwa Je głębiej, niż w czasie zwiastowania. Pan Jezus obecny paschalnie, zmartwychwstaje w Niej na wieczność. W Niej żyje na nowo i Ona doświadcza Go jako Paschy, ponieważ dzięki Niemu zostaje ożywiona i też już zmartwychwstaje.* To zmartwychwstanie oznacza otwarcie i przyjęcie w wierze Zmartwychwstałego, zgoda na Jego życie w człowieku. Maryja jest pierwszą przyjmującą w pełni skutki Zmartwychwstania Chrystusa i doświadcza ich w sobie<sup>6</sup>. Dlatego „zjawienie się” Jej Zmartwychwstałego

---

<sup>6</sup> J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja w misterium paschalnym Chrystusa*, „Communio” 31(2011) 2, 84.

go ma charakter wewnętrzny, duchowy (to obecność osobowa w Duchu) i różni się od wszystkich innych Jego zjawień. Ta różnica znajduje się na dwu płaszczyznach: „widzieć” i „wierzyć”<sup>7</sup>.

Zmartwychwstanie nie jest zwyczajnym powrotem Chrystusa do życia, ale niesie z sobą dar przemiany całej ludzkości w Nim – odnowienia wszystkiego w Chrystusie. Tylko Maryja jest zdolna przyjąć w pełni to nowe i pełne życie – czyni to w imieniu Kościoła. Jest więc „miejszem eklezjalnym” tej przemiany i inauguruje nowy typ wiary, do którego dopiero będzie dojrzywał Kościół<sup>8</sup>. *W Niej, zjednoczonej w najwyższym stopniu z misterium paschalnym, rodzi się wiara Kościoła*<sup>9</sup>.

Zatem fizyczne spotkanie Maryi ze Zmartwychwstałym Synem schodzi na drugi plan, chociaż bez wątpienia Maryja niejednokrotnie spotykała Go w ten sposób. Znajdowała się przecież razem z Jego uczniami po Jego śmierci. Świadczy o tym nie tylko testament Jezusa, ale i wzmianka o obecności Maryi w Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy Paschalnej. Właśnie tę Jej obecność wówczas *Dzieje Apostolskie* szczególnie akcentują (Dz 1, 14).

Niemniej to nie w fizycznym aspekcie znajduje się istota i głębia spotkania Maryi z Chrystusem po Jego Zmartwychwstaniu, lecz w wymiarze duchowym. To charakterystyczne dla Biblii, że pod zewnętrznym sensem opisywanych wydarzeń ukrywa się ich wymiar duchowy, który nadaje im niekiedy znaczenie symbolu. Takim wydarzeniem jest na przykład epizod z Kany Galilejskiej, gdzie wino oprócz zwyczajnego znaczenia napoju, oznacza również radość czasów mesjańskich. Nawet jeszcze głębiej, wyrażenie „Nie mają już wina” (J 2, 3) J. Kudasiewicz tłumaczy następująco: *Nie mają jeszcze dobrej nowiny o zbawieniu, nie mają pełnego objawienia*. Wino, które Chrystus dał biesiadnikom, oznacza „nowe wino” jako symbol Ewangelii. Cały ten epizod jest zarazem objawieniem chwały Chrystusa<sup>10</sup>.

Biblia nie jest kroniką koncentrującą się tylko na zewnętrznych zdarzeniach, ale jest zwłaszcza „księgą Ducha” działającego w historii – jest ona świętą księgą dziejów zbawienia. Dlatego jej sens duchowy, mimo że często nie narzuca się on bezpośrednio w pierwszej warstwie znaczeniowej, jest względem niej priorytetowy i zasadniczy.

<sup>7</sup> TAMŻE, 87.

<sup>8</sup> TAMŻE, 88.

<sup>9</sup> TAMŻE, 89.

<sup>10</sup> J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002, 188-190.

Związek między Paschą Chrystusa a darem Ducha Świętego spaja całą Ewangelię według św. Jana i zaznacza się szczególnie w „godzinie” Jezusa<sup>11</sup>.

Maryja, która w Kanie Galilejskiej przyczyniła się do inauguracji mejsjańskiej działalności (w mocy Ducha) Chrystusa i niejako przyspieszyła Jego „godzinę”, tym bardziej w chwalebnym dopełnieniu się tej Jego „godziny” przyjmuje dar Chrystusa Zmartwychwstałego; spotyka Go w Jego Duchu<sup>12</sup>.

Maryja jako Niepokalana Matka Zbawiciela i prawdziwie wierząca w chwili Jego Zmartwychwstania przechodzi na nowy etap i sposób kontaktowania się Chrystusa z ludzkością. Ona pierwsza żyje pełnią nowego życia, uczestnicząc w miłości Ojca, do której On nas przeznaczył w Chrystusie. Ona pierwsza, i najbardziej ze wszystkich ludzi, stała się chwałą Chrystusa Zmartwychwstałego; ukazał się w Niej pełny blask bogactwa Jego łaski, a Jej jedność z Nim pogłębiła się w najwyższym wewnętrznym, duchowym wymiarze. Zmartwychwstały już teraz wprowadził Maryję w definitywne zjednoczenie z Trójcą Świętą, w życie w chwale Bożego Majestatu (por. Ef 1, 5-14).

To w Duchu Chrystusa Zmartwychwstałego, dzięki Jego Misterium Paschalnym, otworzyła się przed ludźmi przestrzeń pojednania i zjednoczenia z Bogiem. Maryja, która od poczęcia była obdarowana pełnią łaski, otrzymała ją wówczas jako łaskę habitualną, uświęcającą, czyli jako stałą dyspozycyjność, uzdolnienie do działania i rozwoju w cnotach i darach nadprzyrodzonych. Zatem pełnia łaski w Maryi nie jest rzeczywistością zamkniętą, statyczną, ale podlegającą rozwojowi, będącą w drodze. Również Maryi dotyczył proces coraz głębszego, intensywniejszego „przebóstwiania”, uchrystusowania<sup>13</sup>. To zwłaszcza do Niej można odnieść słowa wypowiedziane przez św. Pawła: *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus* (Ga 2, 20).

Żyjący w Maryi Chrystus wprowadza Ją wprost w Ducha miłości Ojca. Kocha więc Boga Jego własną miłością – Jej miłość do Niego i Jego miłość do Niej jednoczą się w jednym Płomieniu Bożej miłości (w Duchu Świętym) – według określenia św. Jana od Krzyża.

To w tych wymiarach i w takich walorach należy szukać pierwszeństwa Maryi w spotkaniu ze Zmartwychwstałym Chrystusem. On, który

<sup>11</sup> Por. P. CODA, *Naśladowanie Chrystusa jako przebywanie w Trójcy Świętej*, w: *Duchowość chrześcijańska*, „Kolekcja Communio” t. 10, red. L. BALTER, S. DUSZA, F. MICKIEWICZ, S. STANCEL, Pallottinum 1995, 94-95.

<sup>12</sup> Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja w misterium...*, 84.

<sup>13</sup> Por. J.L. LORDA, *Łaska Boża*, tl. J. LEKAN, Wyd. KUL, Lublin 2012, 358.

w Misterium Paschalnym dokonał „nowego stworzenia”, otworzył także przed swoją Matką nowość życia w Duchu Zmartwychwstania. Z kolei Ona była zdolna w pełni „odżyć” duchowo w tej nowości.

## 2. Z Maryją w duchowości zmartwychwstania

Celem Paschy Chrystusa, a zarazem darem dla nas, jest „nowość życia”, odnowienie i wzmocnienie w Chrystusie „człowieka wewnętrznego” (por. Ef 3, 16) i w Nim duchowe zmartwychwstanie. Jest to wejście w Paschę Chrystusa i razem z Nim przejście ze śmierci do życia, którym jest komunია z Bogiem, zjednoczenie z Nim w miłości. W pełni tego daru jako pierwsza uczestniczy Maryja, niemniej jest on adresowany do nas wszystkich. Jak pisze kard. J. Ratzinger: *w Zmartwychwstaniu dokonał się przeskok ontologiczny dotyczący bytu jako takiego, zainaugurowany został wymiar, który dotyczy nas wszystkich i który otworzył dla nas wszystkich nowy obszar życia – bycia z Bogiem*<sup>14</sup>.

Chrystusowa Pascha jest zatem nie tylko „przejściem”, przemianą w Jego ludzkiej naturze, ale darem dla tejże natury jako takiej. Chrystus przez swoją Paschę niejako „rodzi” wierzących w Niego do nowego życia, które można by nazwać Boskim rodzeniem z miłości<sup>15</sup>. *Zmartwychwstały jest Źródłem Ducha. On sam jest „Duchem ożywiającym” – jak mówi św. Paweł (1 Kor 15, 45) [...] umierając na krzyżu, Jezus wraca do Ojca [...] w głębię życia trynitarnego*<sup>16</sup>, w dynamizm życia Bożego, dzięki czemu Trójca Święta zamieszkuje w naszym sercu. Jednak dojście do tego zjednoczenia prowadzi przez Paschę Chrystusa, przez wejście w nią jako ogłocenie wewnętrzne (w Jego kenozę).

Tak też w Duchu Chrystusa realizuje się powołanie człowieka – do miłości i jedności będącej życiem wewnętrznym Trójcy Świętej. To również wejście i uczestnictwo w chwale, którą otoczył Jezusa Ojciec, a On przekazał ją uczniom, a jest nią miłość i jedność uczniów Chrystusa z Bogiem i między sobą w Duchu Świętym<sup>17</sup>.

Jeszcze raz odkrywamy, że istota bycia chrześcijaninem znajduje się w duchowym wymiarze życia i przeznaczenia. Duchowość zmartwychwstania ma się uzewnętrznić w nowym „stylu bycia”. Ta „nowość życia” ma się w nas rozwijać i ujawniać nie okazjonalnie, ale dzień po dniu.

<sup>14</sup> J. RATZINGER, BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II, *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tł. W. SZYMONA, „Jedność”, Kielce 2011, 291.

<sup>15</sup> Por. P. CODA, *Nasładowanie Chrystusa...*, 94.

<sup>16</sup> TAMŻE, 97.

<sup>17</sup> TAMŻE, 98-105.

Maryja żyje duchową pełnią Zmartwychwstania Chrystusa i dlatego spotykamy Ją na tej naszej duchowej drodze. Skoro zaś w każdym z nas ma być duch Maryi<sup>18</sup>, a więc życie wewnętrzne upodobnione do Jej życia duchowego, to bez wątpienia oznacza to również życie Jej duchowością zmartwychwstania. Chodzi tu nawet o coś więcej niż tylko o upodobnienie się w duchu do Maryi, ale o jedność duchową w przeżywaniu tych tajemnic, o swego rodzaju przejmowanie duchowości Maryi.

Ewangelie relacjonują nam stan ducha uczniów Chrystusa po Jego śmierci na krzyżu. Jak już wspomniano, byli oni smutni, zawiedzeni, wątpiący czy nawet załamani (Łk 24, 13-26). Tak zatem ich wiara słabła.

Wiara Maryi natomiast, która już w tajemnicy Zwiastowania ujawniła się z całą wyrazistością (to ze względu na tę wiarę Elżbieta może nazwać Maryję błogosławioną – Łk 1, 45), teraz ożywa na nowo w mocy Zmartwychwstania. Maryja, która w wierze spotyka Zmartwychwstałego Syna, teraz przez tę pogłębioną wiarę kontempluje, „dosięga” duchowej głębi nie tylko rzeczywistości Zmartwychwstania Chrystusa, ale także „wchłania” ją całym swym duchem, uczestnicząc „od wewnątrz” w tej tajemnicy.

Pierwszym owocem tego uczestnictwa jest rezurekcyjna radość Maryi. Liturgia Kościoła mówi o przywróconej Kościołowi radości przez Zmartwychwstanie Chrystusa. Jednak nie od razu uczniowie mieli udział w tej radości. Maryja reprezentuje Kościół, przeżywając jako pierwsza, nie tylko własną, ale zarazem jego duchową radość. Liturgia wysławia rezurekcyjną radość Maryi i wzywa Ją do niej. Tak jest we *Mszy o Najświętszej Maryi Pannie w Okresie Wielkanocnym* (Mszał rzymski dla diecezji polskich), w Antyfonie na Wejście; Śpiewie przed Ewangelią; w Prefacji; w Antyfonie na Komunię<sup>19</sup>, a także w Prośbach brewiarzowych: Nieszporów z Tekstów wspólnych o NMP i Jutrzni z soboty III tygodnia Okresu Zwykłego.

Kościół pozdrawia Maryję w obchodach wielkanocnych także pięknym hymnem *Regina coeli laetare*. Tak właśnie Maryja, *stojąc najbliżej Chrystusa, gromadzi w sobie wszystkie radości i cieszy się doskonałym weselom, jakie zostało obiecane Kościołowi: Matka pełna świętej radości*<sup>20</sup>. Ponieważ jednak także radość paschalna pochodzi ze wspólnoty Boskiej i ludzkiej, ma na uwadze wytworzenie powszechnej wspólnoty<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> MC 21.

<sup>19</sup> Zob. *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Pallottinum, Poznań 2010, 11<sup>o</sup>-12<sup>o</sup>. Por. *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Pallottinum, Poznań 1998, 85-87.

<sup>20</sup> PAWEŁ VI, Adhortacja apostołska *O radości chrześcijańskiej*, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1987, cz. IV, 19.

<sup>21</sup> TAMŻE, 22.



Maryja w stopniu doskonałym uczestniczy w radości Chrystusa Zmartwychwstałego – tej radości, którą On przeżywa z powrotu do Ojca (teraz już także w ludzkiej naturze) i z dokonanego dzieła zbawczego. W radości, którą On czerpie w Bogu – z radości wewnątrztrynitarniej. W Duchu Chrystusa Zmartwychwstałego, nie tylko Maryja, ale wszyscy Jego uczniowie mają dostęp do Jego radości. Potrzebują jednak, tak jak Ona, jak najszerzej otworzyć się w swym duchu na radość Zmartwychwstania<sup>22</sup>. Kościół ma przyjąć radosne oblicze na wzór oblicza Matki. Wzywać Ją jako *Przyczynę naszej radości* i uczyć się od Niej przekazywania radości<sup>23</sup>.

Radość rezurekcyjna winna napełniać ducha każdego chrześcijanina – bez niej nasze chrześcijaństwo, a także świadectwo wiary nie jest autentyczne. Jest to przecież radość zbawienia, radość z otworzenia się przed nami perspektywy nowego życia i spełnienia w Bogu. Jednakże radość ta pochodzi również z aktualnie przeżywanej wspólnoty z Bogiem, z uczestnictwa w Jego życiu; w tym wielkim darze łaski, który nam ofiarował Zmartwychwstały Chrystus. Kto to rozumie, nie może pozostać smutny.

Maryja jest Tą, która najgłębiej zrozumiała tę prawdę i także z tego powodu zaprasza nas w przestrzeń swojej wielkiej radości.

Z radością paschalną nieodłącznie wiąże się nadzieja. Jest to przede wszystkim nadzieja zbawienia. To dlatego uczniowie Chrystusa, którzy podążali drogą do Emaus, utracili nadzieję (a z nią radość), że śmierć Jezusa wydała się im końcem, właśnie śmiercią tych wszystkich nadziei, które w Nim pokładali. Nie uwierzyli kobietom opowiadającym o Jego Zmartwychwstaniu. Brak wiary zaowocował smutkiem i beznadzieją (Łk 24, 13-24). Wybrali drogę odejścia, oddalenia się od Jego Wydarzenia.

Wielkanocna radość Maryi wiąże się ze spełnioną nadzieją. Dzięki niewzruszonej wierze, w niej, Maryja spotyka Zmartwychwstałego, dlatego nie potrzebuje innego uwiarygodnienia pokładanej w Nim nadziei. Spełniona nadzieja wydobywa z Niej wzmoczoną radość, którą Maryja emanuje i dzieli się z innymi. Nieustannie chce się nią dzielić, przywołując wszystkich na tę drogę, która nie jest bezsensownym oddalaniem się od Zmartwychwstałego, lecz podążaniem w kierunku jedynej Nadziei każdego człowieka. Jan Paweł II zauważa, że w nadanym Maryi przed laty tytule *Przyczyną naszej radości* tkwi głębokie zrozumienie, że ta radość wypływa z nadziei, jak też, że zawierając Maryi, dojdzie się do wiecznej radości<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Por. TAMŻE, 18.

<sup>23</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Wpływ Maryi na życie duchowe Kościoła* (22 XI 1995), w: *Katechezy maryjne...*, 37.

<sup>24</sup> TAMŻE, 37.

W istocie Kościół wciąż znajduje się w drodze do osiągnięcia Maryjnej dojrzałości w wierze, nadziei i miłości. Maryja żyjąca duchowością zmartwychwstania, przez swoje świadectwo kieruje do nas to samo wezwanie, które wyraził św. Paweł: „Pamiętaj na Jezusa Chrystusa [który] powstał z martwych” – te słowa Apostoła otwierają przed nami nadzieję prawdziwego życia w czasie i w wieczności<sup>25</sup>. Apostoł wyraża również swoją nadzieję, że *upodobniając się do Jego [Chrystusa] śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych* (Flp 3, 10-11). Zatem wskazuje na konieczność upodobniania własnej drogi życia do drogi, którą przeszedł Jezus (*przez krzyż do chwały*). Maryja, która wiernie towarzyszyła Zbawicielowi w tej Jego drodze, pokładając w Nim całą swą nadzieję, nie doznała zawodu. Jej duch w poranek wielkanocny potężniał łaską spełnionej nadziei.

Ponownie można stwierdzić, że wszystkie trzy cnoty teologiczne: wiara, nadzieja i miłość zawsze występują razem. Żadna z nich, jeśli jest autentyczna, nie może istnieć bez dwu pozostałych. Rzeczywistą ich harmonię dostrzegamy w całym życiu Maryi, jednak wzrastają one jeszcze i nabierają dynamizmu w Jej duchu ożywionym łaską Zmartwychwstania. Maryję ogarnęła łaska na miarę Jej nadziei pokładanej w Chrystusie, w Jego zapowiedziach Zmartwychwstania – por. Ps 33, 22 (*Niech nas ogarnie łaska Twoja, Panie, według nadziei pokładanej w Tobie!*). Werset tego Psalmu odnosi się nie tyle do różnych naszych ziemskich nadziei, co do tej złożonej w Bogu jako celu naszego życia i najwyższego duchowego spełnienia. Święty Jan od Krzyża pisze: *Im zaś większą [duszą] ma nadzieję, tym większe będzie jej uczestnictwo w zjednoczeniu z Bogiem. Im więcej bowiem dusza spodziewa się Boga, tym więcej osiąga*<sup>26</sup>.

Wypływająca z wiary nadzieja nie jest marzeniem o spełnieniu Bożych obietnic, ale ufnym oczekiwaniem, co z Bożego postanowienia ma się stać (por. Hbr 11, 1). W tym właśnie duchowym oczekiwaniu na Zmartwychwstałego Chrystusa trwała Maryja i niejako swą nadzieją przyzywała Go na spotkanie z sobą, gdy tylko powstał z martwych. Nie mógł nie słyszeć tego wołania Jej nadziei, ani też sam nie chciałby opóźnić podzielenia się z Nią mocą nowego życia, radością wielkanocną i pokojem. On także, wstępując do Ojca, wprowadził teraz wraz ze swym człowieczeństwem, najbliższą w świecie, Jego więź miłości z Matką. Tym samym jeszcze bardziej tę miłość wywyższył, pomnożył i wypiękniał; zanurzył ją w strumie-

<sup>25</sup> TENŻE, *Zbawcza wartość Zmartwychwstania* (15 III 1989), w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus, „Apostolicum”*, Wyd. „M”, Kraków-Ząbki 1999, 358.

<sup>26</sup> JAN OD KRZYŻA, D III 7, 2.

niu miłości trynitarnej Boga. Od Jego Zmartwychwstania Maryja, choć jeszcze czas jakiś pozostała na Ziemi, jest jednak bliżej „nieba”.

Odtąd również nadzieja, którą Maryja żyje, jest oczekiwaniem na własne zmartwychwstanie (Wniebowzięcie) oraz na zmartwychwstanie wszystkich wierzących w Chrystusa.

To właśnie w Misterium Paschalnym Chrystus uczynił Ją Matką swoich uczniów i to z nimi wszystkimi (po wszystkie czasy) Maryja dzieli się wielkanocną radością, nadzieją i miłością – gdy tylko *przyjmą Ją do siebie* i starają się żyć jej duchowością. Maryja, współpracując ze zbawczym dziełem Chrystusa przez wiarę, nadzieję i miłość, także w Misterium Paschalnym, czyniła to przecież *dla odnowienia nadprzyrodzonego dusz ludzkich*<sup>27</sup>.

Tak jak na początku Nowego Przymierza Maryja została włączona w przyjście Zbawiciela na świat, tak po Jego Zmartwychwstaniu współpracuje z łaską, której źródło znajduje się w Misterium Paschalnym, w odnawianiu wszystkiego w Chrystusie i powracaniu do Ojca. Jej działanie polega zwłaszcza na dzieleniu się tym, co sama otrzymała – również w Jej rezurekcyjnym obdarowaniu przez Zmartwychwstałego, z obfitego czerpania z Jego Ducha.

Duch Zmartwychwstałego Chrystusa działa z niezwykłą mocą i to On rodzi nas na nowo do żywej nadziei (por. 1 P 1, 3). W *Misterium Paschalnym Maryja symbolizuje „nowy Syjon”, wspólnotę Nowego Przymierza, która otrzymuje dar Ducha (19, 25-27)*<sup>28</sup>. Maryja, która była doskonale wyczulonym narzędziem Ducha, teraz, po Zmartwychwstaniu, natychmiast wchłonęła całą otwartością swego ducha Jego ożywiającą moc. Duch Święty nie jest jednak jakąś rzeczą, ale Osobą Boską emanującą wielkim dynamizmem duchowym (w Bogu nic nie jest rzeczowe ani statyczne), który może być przekazywany – wszyscy mamy się stać „przekaznikami” Ducha Chrystusa. Jednakże w tym dzieleniu się otrzymanym Duchem, Maryja zajmuje szczególne miejsce i jest wyjątkową Pośredniczką w Duchu Chrystusa – także jeśli chodzi o Jego łaski Zmartwychwstania. To Duch Święty uobecnia w nas Chrystusa Zmartwychwstałego i uzyskane dla nas owoce Zmartwychwstania. Maryja, jako Oblubienica Ducha Świętego, żyje pełnią tych łask.

W Duchu Chrystusa Zmartwychwstałego kształtuje się w Kościele prawdziwa wspólnota zmartwychwstania<sup>29</sup>, której Maryja jest duchowo-

<sup>27</sup> LG 61; por. RM 44.

<sup>28</sup> P. CODA, *Naśladowanie Chrystusa...*, 95.

<sup>29</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Posłannictwo Jezusa Chrystusa* (15 III 1089), w: *Katechezy Ojca Świętego...*, 357.

wą Matką. Macierzyństwo duchowe Maryi, proklamowane z wysokości krzyża, uzyskuje wewnętrzną treść w Misterium Zmartwychwstania. Maryja współuczestniczy z nami w duchowości zmartwychwstania, ale też inspiruje ją w naszym życiu duchowym, będąc podatnym narzędziem Ducha Chrystusa Zmartwychwstałego, jako bogata wewnętrznie obfitością Jego Ducha.

Błogosławiony Jan Paweł II nazywa Maryję uprzywilejowanym świadkiem Zmartwychwstania Chrystusa, Ona, przyjmując Zmartwychwstałego, staje się znakiem i zapowiedzią dla ludzkości żyjącej nadzieją na zmartwychwstanie<sup>30</sup>. To „*Matka Nadziei*”, która doświadczyła zwycięstwa Chrystusa nad mocami śmierci i teraz przekazuje Kościołowi wciąż nowe siły w oczekiwaniu na Bożą przyszłość oraz uczy zawierzenia obietnicom Chrystusa<sup>31</sup>.

Ta nasza przyszłość w Bogu oznacza spotkanie z Nim „twarzą w Twarz” trwające na wieczność. Jednak już dziś możemy Go spotykać w wierze, nadziei i miłości (nie ma innej drogi spotkania z Bogiem), w których prowadzi nas (przoduje) Maryja. Zaś, gdy dojdziemy do celu, pozostanie już tylko miłość – ta cnota, w której realizuje się głębia życia duchowego, i która jest znakiem rozpoznawczym chrześcijan.

Maryja, która w tajemnicy Zmartwychwstania Chrystusa została wprowadzona przez Niego w sam środek, w „żar” miłości trynitarniej, pomaga teraz swym dzieciom w duchowej przemianie przez miłość; w przeobrażanie się w miłości Chrystusa, i razem z Nim i w Nim oddawanie chwały Ojcu.

Maryja uczy nas kontemplacyjnego, czyli miłosnego spotykania Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Bez rozmiłowania się w Bogu nie będzie możliwe nawet nasze autentyczne nawrócenie, a więc sięgające do korzeni grzechu w nas. Tylko miłość może je do końca wypalić. Pan Jezus po trzykrotnym zaparciu się Go przez Piotra, chociaż znał jego ból i żal z tego powodu, jednak trzykrotnie pyta go o miłość. Tylko ona może całkowicie go oczyścić i umożliwić pełne spotkanie z Bogiem w miłości.

Maryja, która nie potrzebowała oczyszczenia z jakiegokolwiek grzechu czy jego pozostałości, była doskonałą pojemnością i otwartością na Ducha Świętego. W misterium Zmartwychwstania, w którym Duch Chrystusa emanował wielką mocą, została Nim wprost przepelniona. Święty Maksymilian mówi nawet o „nadpełnieniu” Maryi Duchem Świętym – to z tej „nadpełni” może Ona „przelewać” na nas Jego łaski.

<sup>30</sup> Por. TENŹE, „*Oto Matka twoja*” (7 V 1997), w: *Katechezy maryjne...*, 226.

<sup>31</sup> TENŹE, *Wpływ Maryi...*, 35.

Duch Chrystusa – Duch Miłości, który „nauczył” Maryję głębokiej miłości, może przez Nią także nas poprowadzić w głąb miłosnego spotkania z Bogiem. Jest to niekończąca się droga, którą św. Jan od Krzyża nazywa drogą na górę Karmel. Polega ona na wzrastaniu, na dojrzewaniu w miłości. Ten rozwój miłości w nas, ten toczący się nieprzerwanie proces, jest właśnie drogą do Boga, drogą do zbawienia. Zbawienia, którego nie możemy pojmować wyłącznie w kategoriach nagrody za dobre życie (ostatecznego rozrachunku), ale zwłaszcza jako osiągnięcie celu życia, którym jest zjednoczenie z Bogiem w miłości.

Dojrzewanie w miłości z Bogiem dotyczyło również Maryi i chociaż Ona przewyższa nas (przewyższa, ale się nie różni) we wszystkich duchowych wymiarach ludzkiego istnienia, także pogłębiała się w miłości Bożej. I, jak już zostało wspomniane, Chrystus przez swoje Zmartwychwstanie, wprowadzając swe ludzkie człowieczeństwo w głąb życia trynitarnego, także swoją Matkę obdarzył łaską głębszej zażyłości z Bogiem, intensywniejszej miłości. Na mocy tej łaski Maryja wciąż dopomaga nam w naszym przeobrażaniu się w Bożej miłości, w porzucaniu „starego człowieka grzechu”, a stawaniu się „nowym człowiekiem”, odnowionym w łasce Zmartwychwstania Chrystusa. Dopomaga nam w „przebudzeniu się” Boga w naszej duszy, o którym mówi św. Jan od Krzyża<sup>32</sup>. Ogarnia nas tą miłością, którą żyje Jej duch. Będzie to czynić, dopóki Bóg nie stanie się *Wszystkim we wszystkich* (por. 1 Kor 15, 28).

### 3. Konkluzja

Wiara, nadzieja i miłość to wyłączne trzy „sposoby” spotkania z Bogiem, których uczy nas Maryja i dzieli się nimi w mocy Ducha Zmartwychwstałego Pana. Oczywiście, te trzy cnoty teologalne mają charakter jak najbardziej duchowy. Trudno nawet wyobrazić sobie którąkolwiek z nich inaczej niż w wymiarze duchowym.

Maryja jest zarazem figurą Kościoła – a więc w wymiarze duchowym pełnią tego, czym Kościół ma być; jest także jego duchową Matką – a więc Tą, która pomaga Kościołowi stać się sobą. Funkcję duchowego macierzyństwa powierzył Chrystus Maryi z wysokości krzyża, ale uzdolnił Ją do niej w mocy Zmartwychwstania, zaś posłał Ją do wypełniania tego zadania w dniu Pięćdziesiątnicy Paschalnej.

Zatem wydarzenie Zmartwychwstania nadaje szczególnie znaczący wymiar nie tylko powszechnemu duchowemu macierzyństwu Maryi, ale

---

<sup>32</sup> Zob. JAN OD KRZYŻA, *Ż*, Prolog, 3.

też Jej osobistej duchowości. Nie oznacza to rzecz jasna dodanych nowych cech duchowości Maryi, ale pełnię ich dynamizmu oraz potrzebę ich rozlewania na ludzi. Natomiast w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy Jej duchowe predyspozycje utrwalają się i uzyskują moc oddziaływania na innych.

Wobec tego na duchowe macierzyństwo Maryi i Jej pośrednictwo nie można patrzeć przede wszystkim z perspektywy naszych potrzeb, z którymi się do Niej zwracamy. Do jego istoty należy dzielenie się z nami przez Maryję Jej wiarą, nadzieją i miłością, Jej duchowością, co oznacza przekazywanie nam nowego życia przyniesionego nam przez Zmartwychwstałego Chrystusa.

Dr Danuta Mastalska  
Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”

ul. Główna 76/1  
PL - 34-460 Szczawnica

e-mail: d.mastalska@wp.pl

## Maria nella spiritualità della risurrezione

(Riassunto)

Maria nel mistero della Risurrezione di Cristo è Colei che crede senza il segno. Ella non aveva bisogno vedere il sepolcro vuoto né incontrare fisicamente il suo Figlio dopo la risurrezione. Maria invece ha incontrato Gesù nell'ambito della fede, e cioè nella prospettiva spirituale. Maria anche vive nella pienezza della vita nuova come frutto e dono del Cristo Risorto. Per questo noi La incontriamo nella nostra via spirituale come Madre spirituale. E' diventata la nostra Madre nel mistero Pasquale come dono di Cristo Salvatore.

Maria ci insegna la vita nella prospettiva della Risurrezione, e cioè nella gioia, speranza e amore. Ella ci invita ad essere come Lei in rapporto con Cristo Risorto.